

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

Nr. 41.

Niedziela 20 lutego.

1859.

POZNAŃ, 19 lutego.

Podajemy dziś koniec powodów do wniosku Bentkowskiego, których odruk w dwóch poprzedzających rozpoczęliśmy numerach pisma naszego:

1) Administracja. Dziedzina administracyjna, której każdorazowa dążność władz wykonawczych łatwiej da się wycisnąć bez wyraźnej zmiany odnośnych ustaw i zasadniczych rozporządzeń, przedkłada też oddawna najszerokie pole dla usiłowań ku stopniowemu wyparciu języka polskiego z życia politycznego.

Wszyscy niemal wyżsi i bardzo wielu niższych urzędników nie posiadają wcale, albo też w bardzo niskim stopniu, jeden z języków krajowych, to jest polski język. Pan minister spraw wewnętrznych wyznał nawet przed kilku laty w piśmiennym odwołaniu zasadę, że znajomość języka polskiego nie jest niezbędną dla urzędników W. Ks. Poznańskiego, ponieważ rzeczą jest interesentów dać się zrozumieć im.

W rzadkich nawet przypadkach, gdzie urzędnicy polski język posiadają, dalej, gdzie mają etatowych tłumaczy na swoje rozkazy, wzbraniają się albo też przeszkadzają systematycznie najwyższe i wiele podobnych władz, używać polskiego języka tam, gdzie prawo wyraźnie go dozwala lub przepisuje. P. n. n. prezes wolał raczej widzieć posła na sejm prowincjonalny wyłączonego od udziału w tym sejmie, niżli żeby miał słusznemu jego zadosyćczynić w imieniu, by wezwaniu odnośne w polskim spisane do języku. Królewska rejencya w Poznaniu prowadziła raczej długi proces cywilny z polskim jednym właścicielem ziemskim o zwrot złożonej kaucyi, niżli chciała zgodzić się na adresowanie po polsku odnośnego pisma, interesentowi przesłanego. Wszyscy interesenci, którym nie tyle chodzi o obstaranie przy prawie i zasadzie, jak o to, by przedko pożądanym skutkiem załatwić swoje interesy z władzami administracyjnymi, zniewoleni są używać korespondencji z temi władzami mniej sobie przydatnego, częstokroć niezrozumiałego języka niemieckiego, przy czém naturalnie muszą się uciekać z uciążliwym dla siebie kosztem i zachodem do wątpliwych tłumaczy i pośredników. Jeden z panów landratów przedkładał nawet niedawno pewnemu właścicielowi ziemskiemu z niemieckim językiem niebardzo obeznanemu mienną odpowiedź, że jeżeli nie chce widzieć swojego interesu na wielotygodniową narażoną zwłokę, zdecydować się musi na wręczenie odnośnych aktów w niemieckim języku.

(Porównaj: Wola Królewska i jej wykonanie w W. Ks. Poznańskim, przez Andrzeja Niegolewskiego. Lipsk, 1857.)

Urzędnicy, chociaż nawet cośkolwiek po polsku rozumieją a w każdym razie rozumiećby powinni, nie chcą (affektiren) pospolicie zupełną onegoż nieznaną. Na kolejach żelaznych W. Ks. Poznańskiego, na królewskim zostających nadzorem, podróżnym co najmniej biletu po polsku tylko umieją lub też chcą używać, bywają robione trudności. Królewskie urzędy w Poznaniu nie przyjmują już od lat kilku listów, na których uwaga o uwolnieniu od pocztowej opłaty po polsku jest wyrażona. Wnioskodawca był świadkiem przypadków, gdzie damom nieumiejącym po niemiecku odmawiano zapisania na pocztę osobową, oświadczając im, że tu się nie rozumie po polsku.

Pan naczelny prezes uczynił przyjęcie rolniczego towarzystwa do liczby tolerowanych (nichtmissliebigen) i drobnym zasiłkiem pieniężnym wspieranych towarzystw agronomicznych, zależnym od warunków rozprawy, protokoły i korespondencje tego towarzystwa po niemiecku się odbywały.

Królewska rejencya i zwierzchność szkolna w taki sposób odradziły nauczycielom gymnazyjalnym w Poznaniu branie udziału w tamtejszym po polsku czynionym swe odbywającym Towarzystwie Przyjaciół Nauk, a nauczyciele moralnie są zmuszeni z daleka się oddalać od tego naukowego stowarzyszenia.

W niektórych miastach przechrzcono ulice i odnośne napisy narażone w niemieckim tylko poprzybi-

jano języku, tak, że w stosunkach potocznego życia największe powstaje zamieszanie. Listy rentowe W. Ks. Poznańskiego, listy zastawne nowego, pod dyktando królewską zostającego Poznańskiego Stowarzyszenia Kredytowego, są tylko po niemiecku drukowane. Zaczynają już nawet kwitki z pobranej opłaty szosowej na powiatowych żwirówkach, w niemieckim tylko drukować języku, lubo połowa przynajmniej tych co te kwitki odbierają, rozumieć ich nie jest w stanie.

Pewien procederysta, cukiernik w Poznaniu, policyjny otrzymał zapowiedź i zagrożono mu odebraniem konsensu, jeżeliby nie kazał umieścić obok polskiego szyldu, szyld także niemiecki. Natomiast znaczna liczba szyldów innych procederystów w niemieckim tylko przybita jest języku, niedoznając, jak się samo przez się rozumie, najniżej zaczepki ze strony administracji. Policya wyklucza nawet dorózkarzy co po niemiecku nie umieją, od służby dorózkarskiej, przypuszcza jednak takich co ani słowa po polsku nie mówią.

Wyjątkowe pozwolenie przedstawień scenicznych w polskim języku należy do pytań wysokiej polityki, które niekiedy rząd centralny w Berlinie musi dopiero rozstrzygać. Wszystkim polskim mieszkańcom jasną jest rzeczą, że tak potężnie na życie i obyczaj wpływający teatr ma się przykładać do stopniowego niemieczania. W Poznaniu niemiecki tylko istnieje teatr, który używa różnych zasiłków i ułatwień. Ilekroć władze wyjątkowo pozwalają na polskie przedstawienia przez goszczące towarzystwa dramatyczne z Królestwa Polskiego lub Galicyi, każdorazowy dyrektor polskiej trupy obowiązany jest oddawać trzecią część czystego swego dochodu dyrektorowi trupy niemieckiej, który tymczasem gości zwykle ze swoim towarzystwem w Bydgoszczy, Głogowie i t. d. Pod takim uciążliwym ograniczeniem nawet, polskie przedstawienia, jak się mówiło, bywają tylko wyjątkowo i na wstawienie się interesowanego w tém niemieckiego dyrektora pozwalane przez królewską rejencyę, na 4 do 10 tygodni w miesiącach letnich. Pomimo tego wstawienia, potrzeba było w r. 1855 przychylniej decyzji samegoż prezesa rady ministrów, żeby towarzystwo polskich aktorów z Galicyi mogło w Poznaniu, przez sześć tygodni letnich, gościnne dawać przedstawienia. Przedłużenia wszelako tego terminu niepodobna było uzyskać, mimo wszelkich usiłowań obu dyrektorów, niemieckiego i polskiego. Przez cały jeden rok potem nie udzielano pozwolenia do przedstawień w polskim języku. W późnej jesieni roku zeszłego starał się pewien dyrektor teatru z Królestwa Polskiego o koncesyę na polskie przedstawienia w porze zimowej. Dyrektor niemiecki, któremu w sposób wyżej napomknięty polskie przedstawienia korzyść tylko przynoszą, wystąpił znowu jako gorliwy orędownik. Królewska rejencya wszelako zrobiła nadzieję pozwolenia na letnie tylko miesiące, co się zaś tyczy ożywionej pory zimowej udzieliła odpowiedź, że nie ma żadnej potrzeby polskich przedstawień. Dla królewskiej rejencyi w Poznaniu, zaiste! potrzeby tej nie ma.

Nie tu miejsce rozwodzić się, jakie moralne i polityczne skutki całość takowego nieszanowania przyrodzonych i pozytywnych praw polskiemu językowi w W. Ks. Poznańskim służących, wywołać musiała i rzeczywiście wywołała. Każdemu wszelako bezstronnie dostrzegaczowi jasno, jako te skutki nie tylko że wcale nie odpowiadają jednostronnie oczekiwanym i upragnionym następstwom, ale jeszcze wręcz się temu sprzeciwiają, czegoby wszechstronnie życzyć sobie należało.

Wnioskodawca oświadcza w końcu gotowość bliższego uzasadnienia i wyprowadzenia dowodu twierdzeń swoich, w łonie komisji, ewentualnie na walnym posiedzeniu izby.

(Podpisano.) Bentkowski. — Hrabia Działyński. — Chłapowski. — Żółtowski (poseł bukowski). — Hrabia Plater. — Wyczyński. — Łyskowski. — Potworowski. — Hrabia Mielżyński. — Stablewski. — Hrabia Skórczewski. — Pilaski. — Żółtowski (poseł krotoszyński). — Dr. Libelt. — Hrabia Cieszkowski.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana zamianować nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra, szambelana hr. Rederna rzeczywistym tajnym radcą z tytułem excelencyi, a byłemu sędziemu powiatowemu Helfftowi w Berlinie nadać tytuł radcy sprawiedliwości.

Berlin, 18 lutego. Dzisiejszy Staats-Anzeiger ogłasza obwieszczenie kr. dyrekcyi menniczej dotyczące warunków, pod jakimi kr. mennica przyjmuje srebro do wybijania monet bieżących. Srebro na ten cel oddane być może w sztabach, monetach wywołanych z obiegu, naczyniach i bryłach, których waga nie powinna jednakże przechodzić pięciu funtów.

— Na wczorajszym posiedzeniu izby posłów wniesli ministrowie sprawiedliwości i oświecenia projekt do prawa w przedmiocie zaprowadzenia małżeństwa cywilnego. Projekt ten składa się z dwóch części. Pierwszą przedmiotem jest zawieranie, drugą rozłączenie małżeństwa. Złożony projekt poruczony będzie komisji złożonej z 21 członków.

Do obradowania wstępnego nad wnioskiem Bentkowskiego obrano komisją złożoną z 14 członków. Do komisji tej wybrani zostali: Potworowski, Cieszkowski, Libelt, Łyskowski, Arnim, Simson, Naumann, Bardeleben, Rohden, Harkort, Riedel, Arnim-Heinrichsdorf, Falk i Saenger.

× Berlin, 18 lutego. Poczucam się do nagłego obowiązku nieco dokładniejszej wzmianki o wniesionym wczoraj do izby poselskiej projekcie rządowym do prawa o małżeństwie, a poczuwam się dla tego mianowicie, że wczorajsza moja wzmianka w istocie przechodziła wszystkie dozwolone granice nieścisłości i lakoniczności. Nie z mojej wszelako winy. Pierwsze moje wiadomości o zajściach na sejmie nie zawsze z własnego czerpam słuchu; najczęściej przychodzi mi pytać o to znajomych mi posłów. Otóż ci nie zawsze także coś ścisłego powiedzieć są w stanie, zanim w gazetach wyczytają drukowany referat, bo wśród szmeru i ciągłego ruchu izby, nie każdy szczegół pochwytać można, w szczególności nie podobna nic prawie pochwytać, ilekroć minister sprawiedliwości coś do izby wnosi. Nietylko, że cichym bardzo mówi głosem, ale zwykle nachyla jeszcze głowę ku stolikowi i trzyma tuż przed twarzą kajet, książkę lub papier, z których czyta, lub o których daje objaśnienia. Z tą idzie, że nikt go prawie nie słyszy. Ilekroć on głos zabiera, stenografowie izby z rozpaczą w twarzy zmieniają pozycyę, oczy i uszy jak ostrowidze wyteżając, a naczelnik stenografów, który zwykle sam nic nie pisze, porywa za okółek i oczyma pożera ministra, żeby chociaż z ruchów twarzy, jeżeli ją widać, pochwytać watek słów oderwanych i na papierze go utwierdzić. Otóż to, co na wczorajszym posiedzeniu izby poselskiej dwaj ministrowie sprawiedliwości i wyznań wnosili, było jednym i tymże samym projektem do nowej ustawy o małżeństwie, która z natury swojej obu wydziałów sprawiedliwości i wyznań dotycząc, obu też ministrów wstępne przemówienia się wywołała. Wnie-siony do izby projekt do ustawy składa się z dwóch tytułów. Tytuł I mówi o zawieraniu małżeństwa, tytuł II o rozwodach. W tytule pierwszym zaprowadzona jest nowa instytucja małżeństwa cywilnego, która usunąć ma także uciążliwość płynącą z odmawiania kościelnego błogosławieństwa przy zamierzonym powtórnym małżeństwie osób prawomocnie rozwiedzionych. Ślub cywilny nie będzie wszelako obowiązkowym, ale tylko dowolnym, lubo z drugiej strony będzie on stanowił zupełnie ważne małżeństwo, bez kościelnego błogosławieństwa, gdyby takowego nowożeńcy nie pragnęli lub kościół go odmawiał. Dalej znosi się wyraźnie w owym tytule pierwszym istniejący dotąd przepis prawa krajowego, że małżeństwo zawarte pomiędzy szlachcicem a niewiastą niższego stanu miejskiego lub włościańskiego, jest nieważne. Wyraźne to zniesienie owę nieważności małżeństwa tém było potrzebniejsze, że najwyższy trybunał niedawno temu wyrzekł, jako artykuł konstytucyi znoszący przywileje stanowe, żadnej zmiany w tym przepisie prawa krajowego nie sprawdził, bo znosząc przywileje stanowe, różnicę stanów nie zniósł, a małżeństwo między szlachcicem

a mieszczką nieważne jest w skutek różnicy stanów, nie zaś w skutek przywileju stanowego. Tytuł drugi jest powtórzeniem wnoszonego dawniej do sejmu prawa rozwodowego, z takimi jednak zmianami, które przyjęcie onegoż przez obie izby, niewątpliwem czynią. I tak np. zachowane tylko zmniejszenie ilości powodów rozwodowych, wypuszczone zaś zaprowadzenie czasowego rozłączenia od stołu i łoża. — Chodzi tu więc, że z okoliczności bliskich chrzcin nowonarodzonego księcia, ma przyjść w Berlinie do wielkiego zjazdu monarchów, który naturalnie miałby największe polityczne a nie tylko rodzinne znaczenie. Wieść ta, za którą wszelako nie ręczę, wylicza jako spodziewanych gości: królową Wiktorję, cesarza austriackiego i cesarza rosyjskiego, króla saskiego itd. — Kilka dni temu, pisząc o amnestyi, wspominałem, że z Polaków mało kto w tej chwili jej potrzebuje. Słusznie jednak zwrócono mi uwagę, że jeżeli nikt prawie amnestyi nie potrzebuje, to wielu potrzebuje tego stopnia łaski czy zapomnienia, któryby daną dawno amnestyą, w coś istotnego zamienił. I tak np. mnóstwo jest dziś jeszcze nauczycieli wiejskich itp. w W. Księstwie, którzy od wszelkiej posady i urzędziku są usuwani, dla tego, że w ruchach r. 1848 udział brali lub o taki współudział zostali posądzeni. Stokroć bardziej krzywdzącym przypadkiem, bo krzywdą do nieba wołającą, jest odebranie konsensu do agentur handlowych jednemu z poznańskich kupców, G. Jankowskiemu, za to, że do prawem pozwoleń ligi polskiej należał, i że w nędzy zostającym rodakom wsparcie przesyłał. Takim bezprzykładnym przesładowaniem doprowadzony został rzeczony kupiec nie tylko do ruiny osobistej, ale do niemożności pracowania godziwym sposobem na utrzymanie siebie i rodziny. — Osoby z Poznańskiego przyjeżdżające z wielkimi mowami pochwałami o nowej powieści panny Moraczewskiej, pod tytułem: Dwaj bracia rodzeni. Nie można wszelako jeszcze jej dostać w tutejszych księgarniach.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 17 lutego. JMks. biskup suffragan diecezji rzymsko-katolickiej kamienieckiej Antoni Fijałkowski został mianowany administratorem diecezji kamienieckiej z uwolnieniem go od godności członka kolegium duchownego rzymsko-katolickiego i infułata sztylowskiego.

Przebywający we Francji wychodźca polski Tomasz Wojciechowski, otrzymał pozwolenie powrócić do Królestwa Polskiego.

Wyszło tu 18 (30) listopada 1858 rozporządzenie Rady administracyjnej Królestwa mające na celu usunięcie wątpliwości napotykanych przy rozpoznawaniu i rozstrzyganiu przez władze administracyjne i sądy cywilne sporów zachodzących pomiędzy właścicielami dóbr prywatnych i rolnikami w nich osiedlonymi 3 morgi lub więcej ziemi dla siebie obrabiającymi, czyli ukaz z 26 maja (17 czerwca) 1846 r. ma do nich zastosowanie. Obecnie też Rada administracyjna Królestwa wydała postanowienie celem ułatwienia zawierania kontraktów czynszowych pomiędzy właścicielami dóbr i rolnikami 3 morgi lub więcej dla siebie obrabiającymi. W postanowieniu tym jest mowa o zawieraniu dobrowolnych kontraktów czynszowych pomiędzy właścicielami dóbr i rolnikami, o odnawianiu kontraktów czynszowych czasowych, o prawach i obowiązkach oczynszowanych osadników i o udziale władzy w oczynszowaniu.

Korespondent Czasu mówiąc o życiu i karnawale obecnym Warszawian, powiada pod tym względem, że głucho i pusto dotąd w Warszawie, jak było i dawniej. Oprócz bowiem stałych wieczorów piątkowych u hr. Kossakowskich, nie ma tam żadnego domu; wszystko więc za to jak widać, kojarzy się w Resursie kupieckiej, gdzie ostatni wieczór sobotni, dany pod nazwą obywatelskiego, raz ze względu na zjazd obywateli ziemskich do Warszawy, a powtóre, iż gospodynią tegoż była hrabina Andrzejowa Zamojska żona prezesa Towarzystwa rolniczego, do najświetniejszych w tym karnawale się liczy. Przeszło tysiąc osób płci obojczy zebrało się na takowy, a głośno z swoich wdzięków Warszawianki, znalazły niebezpieczne współzawodniczki w swoich rodaczkach, przybyłych z różnych stron Królestwa. Anibys doliczył się piękności, jakie pojawiły się na tym wieczorze. Cóż to za zbiór wielki, a jedna ładniejsza nad drugą. Raz tylko widząc że zebranie, śmiało wyrzec można że żaden kraj nie jest w stanie pochłubić się tylu wdziękami, jak Polska. Bawiono się wybornie i aż trzy salony zajęto do tańca; a jeszcze mówiąc prawdę było za ciasno! — Ubiegły tydzień tę ma zaletę, iż pomimo lutego wystąpił z wiosenną pogodą. Szczególna to zaprawdę zima; tylko patrzeć jak Wisła, która nieco dawniej stanęła powtórnie, znowu puści i znowu spowoduje rozebranie mostu, a tym samym i przerwanie komunikacji.

Gazeta Codzienna donosi o postępie robót około budowy kolei żelaznej Petersbursko-Warszawskiej. Budowę linii pomiędzy Warszawą a Wilnem przyjął na siebie p. Skwarcow, kupiec warszawski. Pod Grodnem przez rzekę poprowadzony będzie most, a w samém mieście tunel, dla którego przeznaczono około 60 domów na rozebranie.

W numerze 6 Słowa, czytamy korespondencją z gubernii mohylewskiej, oddającą cześć członkom komitetu włościańskiego za gorliwe w tej pracy usiłowania, donoszącą oraz o korzystnych zmianach organicznych w instytucie agronomicznym w Horyhorkach. Instytut ten jest jednym z największych zakładów rolniczych w Europie, lecz dla tak wielkiego zakresu środki dotąd nie były odpowiednie; obecnie z woli rządu wszystkiemu się zaradzi, a instytut wnet zajmie świetne stanowisko, które mu słusznie przynależy.

Kuryer donosi, że do zaszczytu autorstwa uwieńczonej komedii p. t.: „Maż i konkurent“, znalazł się już drugi konkurent w osobie nowego p. Azette.

## FRANCYA.

Paryż, 15 lutego. Niewątpliwą jest rzeczą, że konferencya, tylekroć wzmiankowana, przyjdzie do skutku, ale kiedy, to niewiadomo. Austria mocno się jeszcze ociąga i tylko przymusem poniekąd przystałaby na rozpoczęcie układów w Paryżu, nieokazując najmniejszej dobrej woli, ani w sprawie Księstw Naddunajskich, ani nawet co do żeglugi na Dunaju. Turcja, którą jak słychać, zastępować będzie na owej konferencji jek londyński poseł Mussurus, ma wnieść o unieważnienie obydwóch wyborów, chociaż koniec końcem na utrzymanie jednego zezwoli, opierając się stanowczo unii, w którym to oporze najzupełniej mieć będzie po sobie Austryę i Prusy, reprezentowane przez hr. Perponcher, jako też gabinet angielski, którego poufny dziennik Morning Herald uroczyscie się oświadcza przeciw utrzymaniu podwójnego wyboru; Rosya, Sardynia i Francya, chociaż uznawać będą, że wybór przeciwny jest traktatom, starać się jednak nieomieszkać o to, aby go utrzymać, uzasadniając się na tak jednomyślnie objawionej woli rumuńskiego narodu. Adjutant ks. Al. Kuzy, kapitan Cypriano, który od kilku dni bawi w Paryżu, czyni co może, aby sobie opiekę rządu francuskiego zapewnić. Jak z tej strony zatem porozumienie się mocarstw z niemałymi trudnościami mieć będzie do walczenia, tak i z drugiej strony koniunktury spraw włoskich bynajmniej tak pomyślnie nie wyglądają, jak w ostatnich dniach mniemano. Austria przedewszystkiem stara się zabezpieczyć sobie współdziałanie państw niemieckich. Minister Buol przesłał do wszystkich mniejszych państw Rzeszy okólnik, w którym wyraźnie je wzywa, aby się oświadczyły, co czynić zamysłają w potrójnym przypuszczeniu wojny Austrii z samą Sardynią, z samą Francją, lub z Francją i Sardynią razem? Wprawdzie, pytanie to nie zostało jeszcze na urzędowej drodze wystósowane do zgromadzenia frankfurckiego, ale ów okólnik poufnie udzielono rządowi pruskiemu, a ze wszystkich pojawów i głosów dziennikarskich w Niemczech jasno widać, że Austria w każdym razie liczyć może na współdziałanie całej Rzeszy. W tej to okoliczności, jako też w porozumieniu z rządem angielskim znajdziemy powód milczącego i obojętnego w ogóle występowania gabinetu wiedeńskiego. Chociaż bowiem Times wczoraj w obszernym artykule domaga się od Austrii, aby bez zwłoki wyznaczyła termin, kiedy z Legacyi papieskich ustąpić myśli i żeby raz przecie ze swej strony dała jaki znak dobrej chęci, bo nareszcie wyczerpie się cierpliwość cesarza Napoleona, który zapewne tylko do kwietnia czekać zechce, to ministerstwo obecne angielskie, dotychczas przynajmniej, wyraźnie we wszystkich kwestjach Austrii sprzyja. Że w takim rzeczy stanie usposobienie cesarza Napoleona wcale nie jest pokojowe, widzimy jasno z kilku świeżych pojawów. Minister spraw wewnętrznych Delangle rozesłał do prefektów okólnik objaśniający im mowę cesarza, zalecając w nim żeby wprawdzie ile możności zareczali swoim podwładnym, że wprawdzie rząd nie myśli o wojnie pod każdym warunkiem, ale że mogą łatwo nastąpić niektóre przypadkowości, które rząd zmuszą do wojny dla zachowania honoru narodowego i godności swojej. Przytęm Patrie dziennik półurzędowy w krótkiej uwadze powiada, że podobno ludzie, którzy życzyliby sobie ze strony rządu polityki mniej stałej i godnej, starają się wpływać na izby handlowe i namawiać je do podawania adresów do cesarza prosiących o pokój. Patrie oświadcza że podobne usiłowania byłyby nie tylko przeciwne przyzwoitości politycznej, ale nawet bezrozumne, gdyż zapewne izby te złożone z ludzi świątłych patriotycznych nie dadzą się skłonić do tak niepotrzebnego i z godnością narodową niezgodnego kroku. Wreszcie potwierdzać się zdaje wiadomość o memoran-

dum do dworów zagranicznych, w którym rząd licza wszystkie swe powody do zażaleń przeciw Austrii, oświadcza wręcz, że nie Francya lecz Austria gwałci traktaty i kończy podobno temi słowy: „Położenie obecne jest pełne niebezpieczeństw; ci którzy je sprowadzili nie przeczą im, ale żyjemy teraz w czasie, w którym zmienili się dawniejsze systema dyplomatyczne; trzeba umieć szczerze mówić. Widać jasno, że Europa potrzebuje raczej zaspokajającej niż jakiegokolwiek podburzenia. Francya pracowała od 50 lat prawie nad znalezieniem nowego rodzaju formy swego społecznego bytu; podane dowody dostateczne dobroci jej rządu i jej umiarkowania, należy zatem tylko korzystać z nabytego doświadczenia. Francya chce pokoju, ale nie lęka wojny.“ Takowe pojawy wojenne nie przeszkadzają jednak grzecznościom dyplomatycznym. Pan Huebnera wczorajszym balu ratuszowym tańczył w urzędowym kontradansie z księżną Matyldą, a w Honoluolu stolicy wysp Sandwichskich austriacka fregata Nava przyjęta została jak najuprzejmiej przez władze francuskie, które dla komisji naukowej zbudującej się na owej fregacie, wyprawiły ucztę w konsulacie francuskim. Bal zresztą, o którym wspominałem, udał się jak najświetniej; urządzony był z niezwykłym przepychem Księżę Napoleon był w mundurze jeneralskim; księżna Klotylda w różowej sukni i złotym wieńcu dość lekko wyglądała i w obojętnie została przyjęta. Zadziwiło wszystkich, księżę idąc przez salony, szedł sobie naprzód, trzymając żony pod rękę. — Podano wczoraj natowij projekt do senatus consultu ustanawiającego dotacje księżąt i księżniczek familii cesarskiej; gracie dotacyi naznaczone od półtora miliona fr. 2,200,000 fr. Ten sam wniosek daje księciu Napoleonowi 800,000 fr. na koszt ślubu i urządzenie gospodarstwa, oznacza zarazem pensją wdową księżnej Klotyldy. —

Paryż, 16 lutego. Na uwagę zasługuje dzisiaj artykuł Constitutionnela, który rozwodzi się nad podwójnym wyborem Aleksandra Kuzy, starając się dowieść, że wybór ten wszelkim sposobem utrzymać należy, jako najwymowniejszy objaw potrzeby i życzeń sprawiedliwych narodu rumuńskiego; że przeto jest co do formy całkiem prawnym bo może jedną i tę samą osobę wybrać na dwa odrębne spodaraty, co wcale nie jest przeciwne konwencji paryskiej, i że nakoniec sprzeciwienie się temu leży bynajmniej w interesie Turcyi, która na takim połączeniu ani stracić ani zyskać nic nie może. Tymczasem dowiadujemy się z Journal de Constantinople, że Turcyja już zaprotestowała przeciw dwójnemu wyborowi, odwołując się do decyzji konferencji paryskiej. (Konferencya ta, jak Monitor urzędowy z d. 17 głosi, powołaną będzie niechybnie w tym celu, wszakże termin jej jeszcze nie oznaczono) Artykuł Constitutionnela okazuje nam istota zamiary rządu francuskiego, który jak powszechnie słychać, bronić będzie usilnie zjednoczenia obydwu księstw, ale jeśli przegłosowanym zostanie, dać kroków swych nie posunie. Kapitan Cypriano adjutant Kuzy miał wczoraj długie posłuchanie u cesarza. — Stronicy pokoju ucieszyli się dzisiaj czytając w Monitorze rządowym napomnienie dane dziennikowi Presse, za to że w artykule swoim wczorajszym „la Crise“ wzbudza w umysłach nieuzasadnione obawy. Artykuł ten, wymierzony przeciw Austrii, był tak gwałtowny i tak wojenny jak gdyby kroki nieprzyjacielskie już się rozpoczęły. Napomnienie to, które wielkie zrobiło wrażenie w Paryżu i w innych popłoch w redakcyi dotkniętego dziennika, postanowiono na wczorajszej radzie ministerjalnej, ministrowi przedstawić ks. Napoleona. Obok tego, niby polekowego symptomu, obiegały znów pogłoski, jakoby Austrija znów oświadczała się z gotowością ustąpienia z Legacyi; z tem w związku jest wieść że papież wezwał rząd francuski do odwołania z Rzymu załogi mającej zamiar powierzenia straży swego miasta Hiszpanom. Tymczasem w przeciwnym sensie słycho było o liście własnoręcznym króla Wiktora Emanuela do cesarza, w którym tenże król wzywa, aby rząd francuski jakiegokolwiek stanowcze kroki rozpoczęte oświadczać, że w takim położeniu dłużej pozostanie nie może, i że wołałby drugą bitwę pod Nowąprzepracą i koronę złożyć jak wytrwać w tak niepodobnej do wytrzymania nieczynności. Przytęm przygotowania wojenne idą swoją drogą; w Lyonie codziennie fabrykują po 25,000 ładunków i od miesiąca przeszło noc i dzień robią suchary; ogromne zapasy obroków i siana idą ciągle do Tulonu i Marsylii, i już wszystko gotowe do skoncentrowania 30,000 ludzi w okolicach Lyonu. Płaca zastępców wojskowych, także jest wojennym znakiem, znacznie poszła w górę. Monitor naznacza 2000 fr. jako wynagrodzenie stepców dla poboru z r. 1858. — U pana Rothschilda był wczoraj świetny bal z powodu małżeństwa jego syna; najznakomitsi dygnitarze i dyplomaci byli na



**Król. nadworny handel muzyczny**  
**Edw. Bote & G. Bock**



Abonament na muzykalia. Sprzedaż muzykaliów

[132] pod **najkorzystniejszymi warunkami.**  
 Abonament rozpoczyna się każdego dnia. Prospekta gratis.  
 Poznań, ulica Wilhelmowska, Nr. 21.

**FOTOGRAFIA**  
**E. Trampczyńskiego**  
 na placu Wilhelmowskim Nr. 6.,  
 w której można dostać portret  
 za 15 sgr.  
 jest od 10 do 4 godz. otwartą. [186]

**Nauczycielka, Polka, znająca dokładnie** język, literaturę i dzieje ojczyste, dzieje powszechnie i geografię, tudzież będąca w stanie uczyć nauk przyrodzonych, poszukiwaną jest od początku kwietnia r. b. za pensją aż do 200 talarów. Muzyka byłaby przyjemną, lubo nie jest warunkiem. Adres wskaże księgarnia Ludwika Merzbacha w Poznaniu. [167]

**Młodzieniec, który uczęszczał do Prymy, szuka pomieszczenia jako guwerner.** Blizszej wiadomości udzieli Ekspedycya Dzien. Pozn. [208]

**Na Bielnik**  
 przyjmuje **M. J. Kamiński.**  
 w Bazarze. [209]

**Plótno do bielienia**  
 przyjmuję od dziś i przesyłam na mój bielnik naturalny z murawy w Szląsku.  
**S. Kantorowicz.**  
 Poznań, przy Rynku Nr. 65. [141]

**Dom. Koninko pod Kurnikiem ma cztery młode rosłe woły na sprzedaż.** [203]

Przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 17 są dwa pokoje wraz z kuchnią na parterze od 1 kwietnia r. b. do wynajęcia. Bliziej dowiedzieć się można w handlu A. Dolińskiego tamże. [175]

Prawdziwe francuskie likwory, gdańską wódkę, wyborne araki, oraz czarną herbatę poleca **Antoni Pätzner**  
 ul. Wrocławska Nr. 14. [207]

**Ordery kotylionowe**  
 w najnowszych wzorach odebrał i poleca po jak najumiarkowańszych cenach **C. W. Kohlschütter**  
 przy Rynku 58. [196]

Przybyli do Poznania 19 lutego.  
**BAZAR:** Hr. Mielżyński z Pawłowic, Jabłonowski z Grodna i Potocki z Bendlewa.  
**MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI:** Wł. dóbr Kościelski z Szarleja, rękodzielnik Bargiel z Wiednia, kapit. Gietsch z Brzegu, kup. Scharff z Lipska, Klein z Szczecina, Leonhardi z Minden, Appel, Büsdorff i Metz z Berlina, Bodenheim z Manheimu i Jungmann z Halli.  
**STERNA HOTEL EUROPEJSKI:** Kup. Bernhard z Wrocławia i Fleischmann z Fürth, wł. dóbr Kernbach z Kicina, apt. Krüger z Steszewa.  
**BUSCHA HOTEL RZYMSKI:** Wł. dóbr Mansow z Molkenburgu, porucznik Turno i wł. dóbr Turno z Obieziera, panna Zychnińska z Pierska, major Bellmann z Stralsundu, rękodzielnik Büttner z Stolpe, handl. koni Freund z Wrocławia i Freund z Raciborza, kup. Lisser z Wrocławia, Borberg z Elberfeldu, Umpfenbach z Frankfurtu nad M., Hundius z Berlina, Halylo z Bambergu, Stang z Ludwigsburga, Siegert z Magdeburga i Brongers z Lipska.  
**HOTEL DU NORD:** Wł. dóbr Szuldrski z Osieka, rządcza Bakowski z Ottorowa i Zakrzewski z Baranowa.  
**HOTEL BERLIŃSKI:** Wł. dóbr Zaborowski z Zaborowa i Scherle z Wrześni.  
**HOTEL PARYSKI:** Ks. Sniegowski z Tulec, rządcza Magierski z Węgierska, wł. dóbr Kauler z Popowa.  
**POD W. DEBEM:** Student Böhme z Paglau.  
**W MIESZKANIU PRYWATN.:** Pani Brand i stolarz Dittmer z Zempelburga, ul. Szeroka 8, ob. Below z Bohlchau i handlerz Bleyer z Trzebnicy, ul. Magazynowa 15.

**Pociągi osobowe**  
 na kolei żelaznej w Poznaniu.  
 Przychodzą do Poznania:  
 od Krzyża rano . . . . . o god. 6. min. 24  
 wieczorem " " 5. " 32  
 od Wrocławia rano . . . . . " 11. " 57  
 wiecz. " " 9. " 24  
 Odchodzą z Poznania:  
 ku Wrocławiu rano o god. 6. min. 30  
 wiecz. " " 5. " 38  
 ku Krzyżowi rano . . . . . " 12. " 32  
 wieczorem " " 9. " 30

**WIADOMOŚCI HANDLOWE.**

Poznań, 19 lutego.  
 Zyto cokolwiek wyższa cena, na luty-mar. 43 1/2 pł. 1/4 żąd., na wiosnę 43 1/2 pł. 1/2 kw-maj 43 3/4 pł. 44 żąd., maj-cz. 44 1/2 pł. żąd., cz-lip. 45 3/4 pł. 5/8 żąd. Okowita taka w wyższej cenie, bez bec. 15 1/2 pł. 11 1/2, z bec. na luty 16 1/2 pł. 1/2 żąd. marz. 16 1/2 pł. żąd., kw-maj 16 3/4 pł. 1/8 żąd., czerw-lip. 17 1/3 pł. 1/2 żąd.

Berlin, 18 lutego.  
 Pszenica brun. polska za 2400 funt. 60 tal. pł., za węg. 48-77. Zyto na miesiąc 46 3/4 - 1/2 żąd., na luty 45 7/8 - 46 pł., na kw-maj 45 1/2 - 1/4 pł., maj-cz. 45 3/8 - 1/2 pł., cz-lip. 46 1/8 - 1/2 pł. Jęczmień 33-43. Owies 28-33 tal., na luty 30 żąd. Olej rzepiowy loco 15 1/2 pł., na luty 15 3/4 - 1/8 pł. Okowita zaczyna więcej na się zwracać uwagi, bez bec. 19 3/4 - 5/8 pł., z bec. 19 1/2 pł. na luty 19 5/8 - 7/8 - 3/4 pł., marz. - kw. 20 kw-maj 20 5/8 - 1/4 pł., maj-cz. 20 1/2 - 1/8 pł., cz-lip. 21 pł., lip-sier. 21 1/2 pł.

Wrocław, 18 lutego.  
 Obrot na targu zawsze nieożywiony. Pszenica biała 90-98 sgr., średnia 60-81 sgr. Żółta 56-90 sgr. Zyto 51-58. Jęczmień 38-46. Owies 30-40. Groch 64-81. Rzepak 117-131. Rzepak 80-92 sgr. Na giełdzie Zyto lepiej nieco, na luty-mar. 42 1/4 pł., marz. kw. 42 3/4 żąd. 1/2 pł., kw-maj 43 1/4 pł., cz. 43 3/4 żąd., cz-lip. 45 1/2 pł. Olej rzepiowy na luty 15 1/2 żąd., 14 1/2 pł. Okowita w miejsku 8 3/4 tal. za wiadro, na luty 8 3/4 marz-kw. 8 1/2 pł., maj-cz. 8 3/4 pł., cz-lip. 9 1/2 pł.

Szczecin, 18 lutego.  
 W upłynionym tygodniu panowały czasy deszcze. Powietrze wiosenne, łagodne. Żeglarstwo już otwartą. Zasiwy nie pozostawiają nic zyczenia, a roboty polne już rozpoczęły. Handel zbożowy zawsze jeszcze bardzo ograniczony, ceny nietylko się nie podniosły, nawet jak przy jęczmieniu i owsie spadły. Okowita także nie najlepiej stała, jest przed nami nadzieja, że się cena polepszy. Dowozy małe, jest jeszcze przecież w zapasie przeszło milion kwart okowity. Na targu dzisiaj płacono za węg. żyta 44-49 tal., pszenicy 52-60, jęczmienia 32-44, owsa do 32. Na giełdzie zaś: Pszenica zwróciła na się więcej uwagi, 83-85 funt. na wioś 61 3/4 tal. pł., cz-lip. 63 3/4 pł. Zyto 42 1/2 na wiosnę 43 - 1/2 pł., cz-lip. 44 3/4 - 1/4 pł. Olej rzepiowy 14 1/2 tal. pł. za 100 funt. Okowita z bec. 19 pł., na luty-mar. 19 pł. na wiosnę 18 1/2 żąd. 5/8 pł., maj-cz. 18 3/4 pł.

Bydgoszcz, 18 lutego.  
 Handel zbożowy był bardzo niepomysłowy w upłynionym tygodniu, pszenica ledwie utrzymała w dawnych cenach, a żyta cena spada cokolwiek. Pszenica 50-68 tal. za 30-50 za poślednia. Zyto 34-43 tal. Rzepak 90-95. Okowita 16 1/2 tal. Kartonszef 15-18 sgr.

**Cennik na rok 1859** [187]

**handlu nasion i handlowego ogrodnictwa**  
**Juliusza Mohnhaupta w Wrocławiu**  
 wyszedł i rozsyła się na frankowane zapytania gratis.

Zakład Juliusza Mohnhaupta z powodu corocznie ponawiających się wystaw ogrodowych, ziemiopłodów, już wielokrotnie pierwszymi nagrodami Szląskiego towarzystwa ojczystej kultury odszczególnionym został, a zapewnić może, iż zawsze będzie jego staraniem, pozyskane sobie zaufanie i nadal zachować, a to przez najpункtualniejsze wykonanie wszelkich przestanych poleceń.

**Wydzierżawienie.**

Należące do posiadłości Czerniejewa, w powiecie gnieźnieńskim, w W. Ks. Poznańskim dobra:  
 Czerniejewo, Radomice, Noskowo, Pakszyn, Zdroje, Nidom, Golinowo, Szczytniki, Goranin,  
 mają być od ś. Jana r. b. na 12-18 lat wydzierżawione. Blizszej wiadomości zasięgnąć można w miejsku właściwym, także pan asesor dr. Samter w Rawiczu na frankowane listy udziela objaśnienia.  
 Czerniejewo, 29 stycznia 1859.

[84] **Zarząd dóbr hr. Skórzewskiego.**

**BIELNIK.**

Przesyłkę surowych płócien, nici, stołowizny i innych do tej kategorii należących artykułów na bielnik naturalny wokolicy Hirszberga, podejmuję za cenę nader umiarkowaną.

**K. Szymańska.**  
 Ulica Nowa Nr. 4. [202]

Kurs giełdy w Berlinie dnia 18. lutego.				Kurs giełdy w Wrocławiu dnia 18. lutego.			
Papery pruskie.	%	żąd.	płacono.	Półn.-Fryd.-Wilh.	%	żąd.	płacono.
Pozycz. dobrow. . . . .	4 1/2	100 1/8	—	Górn.-Szl. Lit. A . . .	4	90	—
dito rząd. . . . .	4 1/2	100 1/8	—	dito Lit. B . . . . .	3 1/2	79	—
dito 1856 . . . . .	4 1/2	100 1/8	—	dito Lit. D . . . . .	4	—	85 3/4
dito 1853 . . . . .	4	94 1/4	—	dito Lit. E . . . . .	3 1/2	—	75 1/2
dito prem. 1855 . . . .	3 1/2	—	116 1/8	dito Lit. F . . . . .	4 1/2	93	—
Obliż. dłużu skarb. . . .	3 1/2	—	84 1/4	Starog.-Poznań . . . .	4	—	—
dito Marchii . . . . .	3 1/2	—	82 3/4	dito II Em. . . . .	4 1/2	—	—
dito miasta Berl. . . .	4 1/2	—	—	Polskie bil. bank. . . .	4	—	91
dito dito . . . . .	3 1/2	—	—	Disk. bank. od wexii . .	—	—	4 1/2
Listy zast. March. . . .	3 1/2	—	86 3/4	Akcyje kolei żelaznych.			
dito Prus Wsch. . . . .	3 1/2	—	83 1/4	Berlin.-Anhalt. . . . .	4	107	—
dito Pomor. . . . .	3 1/2	—	86	Berlin.-Hamb. . . . .	4	104	—
dito dito . . . . .	4	—	93 3/4	Berl.-Poczd.-Magd. . .	4	—	125
dito W. Ks. Pozn. . . .	4	—	99 1/2	Berl.-Szczeciń . . . . .	4	—	105
dito dito (nowe) . . . .	3 1/2	—	89 1/8	Wrocł.-Freib. . . . .	4	—	87 1/2
dito Szląskie . . . . .	3 1/2	—	85 1/4	dito najnow. . . . .	4	—	—
dito gwar. B. . . . .	3 1/2	—	—	Brzeg-Niskie . . . . .	4	54	—
dito Prus Zach. . . . .	3 1/2	—	82 3/4	Koźło-Oderberg . . . .	4	50 1/4	—
Listy rent. March. . . .	4	—	93 3/4	dito pierwot. . . . .	4 1/2	—	78 1/2
dito Pomor. . . . .	4	—	93 1/4	dito dito . . . . .	5	—	—
dito W. Ks. Pozn. . . .	4	—	92	Dolno-Szl.-March. . . .	4	—	93
dito Pr. Wsch. i Zch. . .	4	—	93 1/4	Dolno-Szl. kol. pob. . .	4	—	—
dito Nadreńskie . . . .	4	—	—	dito pierwot. . . . .	5	—	—
dito Saskie . . . . .	4	—	93 3/4	Półn. Fryd.-Wilh. . . .	4	—	56 1/4
dito Szląskie . . . . .	4	—	93 3/8	Górn.-Szl. A i C . . . .	3 1/2	—	126
Papery zagraniczne.				dito Lit. B. . . . .	3 1/2	118	—
Austr. metall. . . . .	5	—	73	Opol.-Tarnowic. . . . .	4	—	38
dito Pożycz. narod. . .	5	—	75 3/8	Starogr.-Pozn. . . . .	3 1/2	85	—
dito Oblig. 250 fl. . . .	4	104 1/2	—				
Rosy. 5 pożycz. Stiegl. .	5	104	—				
dito 6 pożycz. Stiegl. .	5	—	107 1/4				
dito pożycz. angiel. . .	5	109 3/4	—				